Czytania: (Ez 33, 7-9); (Ps 95 (94), 1-2. 6-7c. 7d-9); (Rz 13, 8-10); Aklamacja (2 Kor 5, 19); Ewangelia (Mt 18, 15-20)

Tematem przewodnim dzisiejszych czytań jest zagadnienie, które nazywamy braterskie upomnienie. Pierwszy przykład to słowo Boże skierowane do proroka Ezechiela, którego Bóg wybrał, aby upominał naród Izraelski, który w tamtym czasie był jeszcze na wygnaniu w niewoli Babilońskiej. Można zmienić miejsce zamieszkani, ale sposób życia, wartości muszą być zachowane, przymierze z Bogiem ma być cały czas zachowane. Prorok ma stać się stróżem, poświęcić im całą uwagę, troszczyć się i udzielać napomnień. Ezechiel staje się też przez to zadanie odpowiedzialny za lud, odpowiedzialny za to, żeby Izraelici powrócili do przestrzegania dróg Bożych, by żyli bogobojnie i przestrzegali Bożych przykazań, gdziekolwiek są. Bóg zaznacza wyraźnie, że jeśli prorok nic nie będzie mówił, nie będzie pouczał i upominał, będzie odpowiedzialny za los grzesznika, za jego śmierć w sensie duchowym, a może też i dosłownym. Jednocześnie w następnym fragmencie tego samego rozdziału, Pan Bóg dodaje: „Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył. Zawróćcie, zawróćcie z waszych złych dróg!” (Ez 33:11). Takie upomnienie Pan Bóg kieruje do wszystkich grzeszników.

W Ewangelii Jezus proponuje zachować pewne stopniowanie w udzielaniu napomnień. Najpierw zachowując dyskrecję, bez rozgłosu, trzeba sobie wyjaśnić wszystko i dojść do porozumienia w cztery oczy. Gdy to nie jest skuteczne można upomnieć kogoś w obecności wiarygodnych i godnych zaufania świadków, którzy pomogą bardziej obiektywnie spojrzeć i pomóc w ocenie zaistniałej sytuacji. Dopiero gdy to nie skutkuje można dochodzić swych praw na szerszym forum, zgromadzenie wspólnoty ludzi wierzących (eklesia), które będzie kompetentne w rozstrzygnięciu sporu czy wykazać błąd. A jeśli się nie da porozumieć i dojść do zgody, i jeśli ktoś nie jest wstanie zobaczyć własnego grzechu, własnej winy, to trzeba nabrać dystansu do całej sprawy i się nie przejmować, lepiej odpuścić i się zdystansować nie można nikogo nawracać na siłę. Każdy sam będzie odpowiadał przed Panem Bogiem za swoje postępowanie. I trzeba czasem machnąć ręką i powiedzieć, jak mówi Jezus: „niech ci będzie jak poganin i celnik”.

Św. Paweł podkreśla, że zawsze należy podchodzić do innych z miłością i wyrozumiałością, trzeba trzymać się zasad, ale trzeba też pamiętać o podstawowej zasadzie miłości bliźniego, i że „miłość nie wyrządza złemu bliźniemu”. Wszystkie upomnienia mają być wyrazem troski, szacunku i wypływać z miłości. Dlatego warto zawsze w duchu miłości dążyć do zgody, bo tam, gdzie jest miłość i zgoda, tam jest też Boża obecność i Boże błogosławieństwo.

o. Wiesław Jonczyk SJ